Nr: 265.

Wtorek.

D. 6. Listopada.

KURJER WARSZAWSKI.

Wspomnienia.

Franciszka Krasinska, małżonka Królewicza Pol: Karola, odjazd z Pol: 1762.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Hrabia Fran: Sal: *Krasicki* Kaw: Ord: Białego Orła i S. Stan: wczoraj rozstał się z tym światem. Mówią iż znaczne summy w gotowiznie zostały po nieboszczyku.

Mamy pisma perjodyczne *Pszczołka Krakowska, Mrówka Poznańska*, słychać iż zacznie wychodzić *Mucha Warszawska*.

O Adwencie.

Starożytne Narodowe zwyczaie miłem są dla Rodaka wspomnieniem; nie iest to powinnością, ale raczej niewyrodnego syna Ojczyzny czuciem: Między dawnemi obrzędami iest taka prostość, że bez przymusu chętny hołd wraża; powaga bez odrażającej dumy, uległość nie hańbiąca, nie obłudna lecz szczera pobożność, są to znamiona które poprzednicy nasi za godło użyć umieli. Przykład iest następny: *Za Bolesława V.* który w 13 wieku panował, wprowadzono zwyczaj że w czasie odbywania Mszy rannej roratami zwanej w Adwent, przychodził panuiący do Ołtarza z swiecą zapaloną, i tę na najwyższym swieczniku w środku między innemi sześciu swiecami osadzał mówiąc, *Gotów iestem na Sąd Boży*, za nim drugą Biskup z iedney strony, trzecią Senator, z drugiej, 4tą Ziemianin obok Biskupiej, 5tą Wojskowy obok Senatorskiej, 6tą Mieszczanin wedle ziemianina, 7tą Włościanin przy Wojskowej, obsadzali a każdy wyrazy Pana powtarzał. Swieca znaczyła gorliwość w wierze; liczba 7 ilość stanów; kolej osadzenia swiec, starszeństwo w Towarzystwie rządnem; wyrazy mówione, czystość sumienia; a przypuszczenie wszystkich, równość wobliczu najwyższego. Ten zwyczaj pobożny ścisłym węzłem rządzonych z Rządcą wiążący, po zaniechaniu przez *Leszka czarnego* wznowił *Przemysław*; kiedy zupełnie ustał Dziejopisowie milczą. Zbliżanie się Adwentu przyczyną iest tej Wzmianki, odżywiającej pamięć Bogdaj! nigdy nie zatartej związków Praw Człowieka z powinnościami iego, od których umiarkowania i ścisłego zachowania pomyślność każdego społeczeństwa zależy.—

Wyjątek z Gazety Jnwalid Ruski.

W ostatnich dniach zeszłego miesiąca, Najjaśniejszy Cesarz W: Rossji oglądał korpus Gwardji zebranej w okolicach *Biesieńkiewicz* między Mohylowem a Witebskiem, poukończeniu manewrów 19 Września (V.S) Monarcha raczył łaskawie przyjąć przygotowany mu przez wszystkich officerów obiad w ogromnym Biwaku umyślnie do tego wystawionym nad brzegiem Dzwiny. Budynek ten zasługuje na wielką uwagę. Jdąc ku niemu ukazuje się prosty lecz zgustem wysadzony lasek za którym ukryty był Biwak. Przybliżywszy się do lasu widzieć można otwór nakształt pieczary, a wszedłszy weń zadziwia iego ogromność i wojenne ozdoby. Trzy galerje składają ten budynek, dwie końcowe formują skrzydło, średnie służy do wejścia Długie rzędy kolumn wdwóch pierwszych upiększone są bronią różnego rodzaju, i wszystkie ściany armaturą okryte, wśrodku stoi stół dla Monarchy i całego grona Jenerałów, w kształcie pół koła owalnego, za nim gwiazda promienista z rozmaitej broni, otoczona z boków sztandarami i innemi rycerskiemi znakami. Jnne stoły na 800 przeszło osób nakryte ustawione były w ten sposób że każdy z siedzących do Monarchy był obrocony. W końcu lewej galerji znajdowała się w Amfiteatrze orkiestra złożona z 400 półkowych muzykantów pod dyrekcją JP. *Derfeldena*. Zmiejsca które Najjaśniejszy Pan zajmował dawał się widzieć cały przestwór Biwaku. Przy wchodzie stały dwa działa. Żołnierze wszystkich półków siedzieli także przy stołach bliżej lub dalej Biwaku zastawionych. Podczas wniesienia toastu za zdrowie Monarchy, radosne okrzyki przechodząc od półków do półków napełniały cały horyzont.

ROZMAITOŚCI.

Spodziewają się w krótce iż na Meczecie Zofjiskim w Stambule wywieszą Chorągiew Machometa, co stanie się hasłem powsze-

-nnego uzbrojenia się za wiarę, oraz znakiem że Porta zostaje w niebezpieczeństwie.

w Paryżu w krótce rozpocznie się sprawa P. *Mazjan* obwinionego że był dowódcą spisku w roku zeszłym.

Jenerał *Riego* ciągle żąda sądu na siebie do czego rząd się ieszcze nieprzychylił, bo lękają się równie wykrycia rozmaitych okoliczności, iak zaburzenia ludu.

Stany Portugalskie ciągle pracują nad nadawaniem krajowi nowych ustaw. Nowy Patryarcha Lizboński wydał list pasterski za Konstytucyjnym systematem. —Całe Królestwo Mexykańskie wyiąwszy miasta Mexyk i Vera Cruz iest iuż w mocy Jenerała *Itarbida*, gdy ten skarb utraci Hiszpanja, iej interesa w Europie w całe inny wezmą kierunek. Miasto *Kartagena* oblężone od Patryotów, w krótce się poddać będzie przynoszonem, gdyż ledwo nakilka dni ma żywności. Już i w południowej Ameryce zaraza morowa sprząta wiele ludzi.

w Kopenhandze Szewc bogaty mocno i długo chorując nakoniec skonał, w kilka minut znowu otworzył oczy i ieszcze żył kilka godzin, poczem znowu skonał, i znowu otworzył oczy, co powstarzał iedenaście razy wprzeciągu dni czterech; gdy ostatni raz skonał niechciano wierzyć, i dopiero gdy ciało zaczeło wydawać nieprzyjemny odór, uwierzono iż nieboszczyk żyć przestał.

Cukier powinien znacznie z tanieć, gdyż w niektórych rafinerjach niemieckich przestano nawet pracować dla napływu cukru zosad.

Przyjechali do Warszawy.

-ski Franci: z Korobczyna
Moczkowski Juljan Oby:
Jabłoński Jgnacy z Bliszkowic.
Chrzanowski Jan Oby: z Ostrowia.
Potok Franci: z Opatowa.
Sliwowski Józef Oby: z Lask
Tygielman Grzegorz Oby. z Chełmna
Grytzmacher Oby: z Brześcia.
Wodzynski Tomasz z Zaborowka.
Grascheim Sowietnik.
Lentz Jan Oby: z Chełmna.
Pawłowski Antoni Oby: z Korczy.
Szymanowski Walenty Oby: z Łomnia.
Kucharski Oby: z Szatku.
Bochalski Jan Komm: z Lublina.
Rubach Michał Oby:
Skrzyński Michał Oby: z Pobora.
Zboczyński Oby: z Kowalewa.
Rykowski Jabób Oby: z Kuzynowa.
Bieczyński Felix Jeometra.
Dunin Antoni Urzędnik
Lipska Pułkownikowa z Chełmnicy.
Raczyński Edward Oby: z Poznania.
Walewski Wincenty Oby:
Tymowski Szambelan
Kosiński August z Jadowa.
Szwajkowski Włady:
Łubieński Hra:

DONIESIENIA.

JImc: Panowie Jan i Jędrzej Minji Kompaniści uwiadamiają prześwietną Publiczność iako otworzyli Cukiernią nową pod Nr: 473 Litt:B w domu P Petyskusa.

Ferdynand Schnejder Fabrykant Tulów z Szneeberga ma honor zawiadomić Szanowną Publicznośc, że tego Jarmarku nie pod Nr: 38 iak dotąd, lecz pod Nr: 34 wMarywilu swoj skład zwyczajny ulokuje.

Dom przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr: 3011 iest do sprzedania z wolnej ręki z placem wygodnym na drzewo i ogrodem owocowym. Dowiedzieć się można w Drukarni Kurjera Warszaw: owarunkach sprzedaży.

Jan Baptista *Cotteeux* z Walencji, ma zaszczyt uwiadomić Prze: Publiczność iż przybył na ten Jarmark z znaczną ilością przedniego Batystu, Lina, muślinów, z brzegami haftowanemi w rozmaityeh kolorach, ma przytem koszule batystowe chustki donosa i najmodniejsze na szyje, wszystko z własnej fabryki, przedaje za cenę umiarkowaną. w Marywilu w sklepie Nr: 134.

Blochm i Ochmichen przy ulicy Miodowej pod Nr48 z dostali kilka pak trawy morskiej (Sec-gras) zamiast końskich włosów na materacy używanej, której zapomierną cenę sprzedają.—

Podpisany Komornik przy Sądzie Appelacyjnym K. P. uwiadamia bubliczność o od być się mającej z dopełnionej Tradycji, Mebli sprzętów i drzewa w sztukach na dniu 14. m. i r.b. mianowicie Mebli i sprzętów ogodzinie 9 rano w domu przy ulicy Królewskiej pod Nr. 1069 na pierwszem piętrze, drzewa zaś ogodzinie 3 po południu na placu Denasowskim, i w części Wizytkowskim, a to za gotowe pieniądze więcej dążącemu i przybicie otrzymującemu. *Wojciech Janowski Ko: S. A. K. P.*

Pewny Kawaler mający znajomość w Sądownictwie i w zarządzeniach Ekonomicznych, życzy sobie umieścić się na prowincji, iakò stosownie dotych przedmiotów ma także i z ukończonych Szkół zaletę, mieszka teraz na Miodowej ulicy pod Nr: 495 na trzeciem piętrze, w tym samym miejscu mieszka także życzący sobie na prywatnego nauczyciela miejsca.

w Handlu Józefa *Zielinskiego* przy ulicy długiej znajduje się świeży Kawjor.